

# Sofistyka a współczesny liberalizm

14 czerwca 2015

Czy prawda jest tylko jedna? A może każdy ma swoją własną? Czy istnieje obiektywne dobro? Te i podobne pytania nurtują ludzi do dziś, a tymi, którzy pierwsi je postawili, byli sofisci. Sofistyka od początku miała złą sławę. Już Platon uważał ją jedynie za zwodniczą dialektykę i manipulację. Czynienie słabszego poglądu silniejszym – słynne twierdzenie zaczerpnięte z dzieła wielkiego przedstawiciela tego nurtu, Protagorasa – w ocenie tego Ateńczyka nie było dążeniem do prawdy. Arystoteles uznawał za cel sofistyki dążenie do korzyści i nazywał ją filozofią pozorną. Z tego też powodu nie ujął jej w swojej historii filozofii. Skoro pisma tych dwóch myślicieli stanowią nasze główne źródła do badania tego nurtu, nic dziwnego, że również nowożytni uczeni mieli negatywne opinie o sofistach. Dopiero stosunkowo niedawno – przede wszystkim w drugiej połowie XX wieku, dzięki nowo odkrytym tekstom, jak i nowemu ujęciu problemu udało się spojrzeć na tą grupę ideową w bardziej pozytywny sposób. Sofisci nie byli jedynie nauczycielami retoryki, ale również filozofami i to pierwszymi w dziejach Grecji, którzy w centrum swych zainteresowań postawili człowieka i kulturę ze szczególnym uwzględnieniem refleksji dotyczącej państwa i polityki. To oni wreszcie stworzyli pojęcie prawa naturalnego. Ich odejście od pojmowania prawa ludzkiego jako boskiego i zauważenie, że jest ono jedynie umową międzyludzką czyni ich protoplastami współczesnych liberałów. Ale zacznijmy od początku.

## PIERWSI SOFIŚCI

Za pierwszego sofistę powszechnie uznaje się Gorgiasza z Leontinoi. Przybył on na początku wojny peloponeskiej z Sycylii do Aten, gdzie ponoć miał zrobić ogromne wrażenie na słuchających jego przemówień Ateńczykach. Jednak jego

zainteresowania badawcze wcześniej skupiały się na kwestiach metafizycznych. Napisał dzieło pod tytułem „O niebycie albo o naturze” (znamy je jedynie z relacji późniejszych pisarzy). Już tam daje popis świetnemu opanowaniu języka. W swoim ściśle logicznym wywodzie, mówiąc krótko, udowadnia że: byt nie istnieje, jeśli istnieje to nie można go poznać, a jeśli nawet da się poznać to nie można tego przekazać drugiemu człowiekowi. Takie nastawienie epistemologiczne wpłynęło na jego dalszą karierę nauczyciela wymowy. Był on zdania, że ludzi „cieszy i przekonuje mowa nie prawdziwa, lecz kunsztownie napisana”. Jego niewątpliwym wkładem w kulturę było dostrzeżenie potęgi słowa. Jest ono siłą, która panuje nad ludzkimi emocjami, a także nad ich wyborami. Był to zresztą argument w utworze pt. „Pochwała Heleny”, w którym autor broni mitycznej bohaterki mającej wyjątkowo złą sławę wśród poetów. Zwraca uwagę, że nie jest winą Heleny, że uciekła od swego męża Menelaosa i popłynęła z Aleksandrem do Troi (co stało się przyczyną wojny trojańskiej, opiewanej przez Homera w „Iliadzie”), gdyż jeśli uległa sile wymowy i została przekonana, nie jest to jej wina. Podobnie zostaje uniewinniona, jeśli dokonała czynu z woli boga, z przymusu, czy pod wpływem uczucia (miłość to siła boska – niepodobna oprzeć się silniejszemu). Zatem ta kobieta w istocie została pozbawiona wolnej woli. Sam zaś Gorgiasz przyznaje, że mowa ta była w jego wykonaniu jedynie „igraszką słowną”. Uważał on, że udowodnić można wszystko. I dzięki temu, bardzo możliwe, zyskał ogromną popularność jako nauczyciel retoryki.

Innym wielkim sofistą był uczeń Demokryta (twórcy teorii atomistycznej) Protagoras z Abdery (480-410 p.n.e.) Był on wędrownym nauczycielem filozofii, do czasu, gdy został zaproszony w 444 p.n.e. przez Peryklesa do Aten. Jego najsłynniejsza, dochowana do naszych czasów maksyma brzmiała: „miarą wszystkich rzeczy jest człowiek, istniejących, że istnieją, nieistniejących, że nie istnieją” (ten i pozostałe cytaty z dzieł autorów klasycznych z: J. Gajda „Sofiści”, Warszawa 1989.) W „Protagorasie” Platona Sokrates dyskutuje z

mędrcom na temat znaczenia tej tezy. Sofista uważa, że nie można powiedzieć, który z dwóch poglądów dotyczących tej samej kwestii jest prawdziwszy, ale można stwierdzić który jest lepszy. Zadaniem mędrca jest przekonać człowieka o przewadze pewnego postępowania. Gdy zatem przychodzi do chorego jest w stanie przekonać go do podjęcia, zalecanej przez lekarza, bolesnej kuracji. Sądzę, że taki pogląd nieprzypadkowo zrodził się właśnie w demokratycznych Atenach, tak jak i takie poglądy, że każdy człowiek ze swej natury posiada zdolności do życia społecznego, a rolą ludzi mądrych w państwie jest wskazywanie lepszych rozwiązań. Protagoras, prywatnie przyjaciel samego Peryklesa, był wielkim zwolennikiem demokracji, ustroju w którym nie decyduje o sprawach państwa „autorytet boski”, i którego podstawą jest ciągłe ważenie się poglądów, a zwycięża ta opinia, którą za słuszną uzna lud obdarzony zmysłem politycznym.

## **POCZĄTKI KONCEPCJI PRAWA NATURALNEGO**

Najwybitniejszymi przedstawicielami następnej generacji sofistów byli (m.in.): Hippiasz, Antyfont, Alkidamas czy Likofron. Kluczowym dla nich tematem rozważań było pojęcie prawa. Rozróżniali oni pomiędzy prawem naturalnym (zwanym również niekiedy boskim) a prawem stanowionym, będącym wynikiem umowy społecznej. Problem ten jest poruszany w „Hippiaszu Większym” Platona. Cechą tego pierwszego jest według rozmówców (Sokratesa i Hippiasza) to, że jego złamanie natychmiast przynosi karę np.: współżycie pomiędzy rodzicem a dzieckiem powoduje to, że z takiego związku rodzi się złe potomstwo. Bardzo wymownym przykładem jest również to, że człowiek który wyrządza komuś krzywdę, również ją ponosi. Jak mówi Antyfont – niemożliwym jest by kogoś skrzywdzić i żeby to się nie zwróciło przeciwko nam, zyskujemy bowiem wroga, który może na nas dokonać zemsty.

Jak zaś była definiowana przez nich sprawiedliwość? Kluczowe jest w ich ujęciu postępowanie zgodne z prawem. We wspomnianej dyspunie pomiędzy Sokratesem a Hippiaszem rozmawiający

dochodzą do wniosku, że są pewne prawa, których przestrzega się na całym świecie (np. szacunek dla ludzi starszych). Niepodobna by były one z umowy, gdyż nie zebrali się wszyscy ludzie z całej ziemi, aby ich ustalić. Dlatego są nazwane boskimi (w zeświecczonej wersji można je nazwać właśnie naturalnymi). Jeśli zaś mają one autorytet nadprzyrodzony, nic dziwnego, że to one powinny być wzorcem dla ziemskich prawodawców. Jakie zatem z natury są stosunki międzyludzkie? Pogląd jaki głosi Antyfont był nie lada rewolucyjny jak na owe czasy. Twierdził on, że niesłusznym jest czczenie człowieka ze względu na jego pochodzenie, bo nawet z barbarzyńcami jesteśmy równi a to dlatego, że mamy takie same potrzeby biologiczne. Hippiasz zaś uznaje współobywateli za krewnych wedle natury i dodaje, że prawo może zadawać gwałt naturze. Najmocniej wypowiada się w tej kwestii Alkidamas: „Bóg wszystkich uczynił wolnymi, natura nikogo nie uczyniła niewolnikiem.”

## **PRAWO NATURY – PRAWEM SILNIEJSZEGO?**

Jednak wśród sofistów istniał i drugi odłam, który miał zgoła odmienne poglądy – najbardziej znanymi przedstawicielami tej grupy byli: Kallikles, Trazymach i Kritiasz (uczeń Sokratesa, który później dołączył do rządu 30-stu tyranów). Kallikles w rozmowie z Sokratesem (świadeectwo pochodzi z dialogu Platona pt. „Gorgiasz”) mówi: „natura pokazuje, że sprawiedliwie jest, aby lepsza jednostka miała więcej niż gorsza i potężniejsza więcej niż słabsza”. Twierdzi on również, że rządy większości zostały ustanowione z zazdrości i strachu przed silniejszymi. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem demokracji – systemu rządów, w którym rządzą ludzie nieznający się na sprawach państwa.

Ciekawy jest również wywód Trazymacha (znamy go z platońskiego „Państwa”). Według tego myśliciela, niezależnie od formy ustrojowej (od demokracji po tyranię) sprawiedliwość polega na interesie rządzącego. Twierdzi on również, że rządy zawsze przynoszą korzyść rządzącemu, zatem dla rządzonych muszą być one krzywdą. Stąd postrzega on sprawiedliwość jako „dobro

cudze". W tym miejscu wywodu mówiący dokonuje odwrócenia pojęć: to niesprawiedliwe jest tak naprawdę sprawiedliwe, dlatego dobre są wszelkie oszustwa i przestępstwa, bo popełniający je zyskują. Trazymach był zwolennikiem ustroju arystokratycznego. W zachowanym fragmencie mowy „O państwie” pomstuje na złą teraźniejszość i jako ideał przytacza dawne formy rządów, gdy nie było dyskusji na agorze, bo władzę sprawowali starsi.

## **OPOZYCJA PLATOŃSKA**

Radykalne poglądy sofistów nie były łatwe do przyswojenia w Atenach, gdzie społeczeństwo wciąż opierało się na tradycji. Jednak największym przeciwnikiem tego ruchu był Platon. Jak zapewne czytelnik zauważył, bardzo duża ilość świadectw o tym nurcie pochodzi właśnie z pism tego filozofa. Jednym z głównych zarzutów myśliciela był złe podejście do użycia słowa – Platon nie mógł się pogodzić z tym, by służyło ono jedynie jako narzędzie do przekonywania, uznawał, że należy nim się posługiwać w celu poszukiwania prawdy. W ogóle Sokrates i jego uczeń mieli bardzo krytyczne podejście do polityki, uznając ją za sferę, w której nie ma miejsca dla etycznego postępowania. Można odnieść tę krytykę również i do czasów współczesnych – w walce o władzę nie pomaga czystość i moralność, lecz koniunkturalizm, oportunizm i pilne analizowanie sondaży.

Platon krytykował również wspomnianą wyżej protagorejską zasadę homo mensura i był obrońcą koncepcji prawdy obiektywnej. Wreszcie, inaczej postrzegał rolę państwa. Przypomnijmy: filozof uważał, że państwo powinno wychowywać ludzi do cnoty, by zbliżali się do prawdziwej miary wszystkiego – Boga. Stąd rządzić mieli filozofowie, a ludzi, którzy głosili ich zdaniem fałszywe poglądy (np. poetów w nieprawdziwy sposób przedstawiający bogów), należało usunąć ze społeczeństwa.

## **WSPÓŁCZESNY LIBERALIZM A SOFISTYKA**

Jak wspominałem na początku postaram się wykazać, że sofistyka stoi u korzeni współczesnej myśli liberalnej. Ponieważ jest to temat bardzo rozległy, posłużę się kilkoma przykładami z różnych dziedzin.

Pierwszym z wielkich myślicieli, którego związki z sofistyką warto przedstawić, jest Karl Popper. Znany jest on powszechnie jako teoretyk społeczeństwa otwartego, które przeciwstawiał społeczeństwu zamkniętemu, opartemu na historycystycznej wizji dziejów. Ten podział odnosił również do omówionego powyżej sporu w starożytnych Atenach. Protagorasa nazywał „teoretykiem społeczeństwa otwartego”. Co ciekawe, uznawał on także Sokratesa za myśliciela antydogmatycznego, nonkonformistę, raczej za reformatora tego co w demokracji złe, niż za jej krytyka. Zgodnie z tym co powiedziano Popper twierdził również, że Platon, tworząc swoją koncepcję rządów autorytarnych zamkniętych na jakikolwiek dyskurs, zdradził swojego mistrza.

Jako kontynuatorów myśli sofistycznej na polu nauki wymienilibym chociażby Thomasa Kuhna. Znany jest on głównie z powodu swojej wybitnej pracy pt. „Struktura rewolucji naukowej”. Mówiąc w olbrzymim skrócie, główną tezą tego dzieła jest twierdzenie, że rozwój naukowy polega na ciągłym zastępowaniu starych paradygmatów przez lepsze, lepiej opisujące rzeczywistość. Przypomnijmy tutaj stwierdzenie Protagorasa, że z dwóch twierdzeń niepodobna ustalić, które jest prawdziwe, lecz da się udowodnić, które jest lepsze. Relatywizm poznawczy w nauce jest zresztą dziś zjawiskiem dość częstym, szczególnie jeśli chodzi o dyscypliny humanistyczne. I tak słynny literaturoznawca Stanley Fish, uważa, że nie jest możliwe ustalenie jednej obiektywnej interpretacji dzieła literackiego, gdyż nasze oceny zależą od całego kontekstu kulturowego w jakim są formułowane.

Przykłady można mnożyć. W dużym stopniu ponowne odrodzenie się myślenia (niekoniecznie świadomie) nawiązującego do sofistyki można zauważyć w epoce Oświecenia, kiedy popularne były idee

postępu, egalitaryzmu, emancypacji (co ciekawe okres rządów Peryklesa w Atenach nieraz nazywa się oświeceniem ateńskim). O ile nie zawsze można mówić o bezpośrednim czerpaniu ze spuścizny sofistyki to jestem zdania, że rzeczywiście byli twórcami zupełnie nowego spojrzenia na społeczeństwo. To im zawdzięczamy wprowadzenie na arenę zagadnień filozoficznych człowieka. To Gorgiasza, Protagorasa i innych można uznać za twórców liberalnej myśli europejskiej. A żeby zrozumieć dane zjawisko zawsze powinno się sięgać do jego korzeni.

Autorstwo: Antoni Ładziński

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Gajda Janina, „Sofiści”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989
2. Mielczarski Cyprian, „Sofiści i polityka. Antyczne źródła liberalizmu europejskiego”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.